

# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6 (78)

CZERWIEC 2001 ROK

CENA 1,50 zł



*Kamila Sikora i Bartłomiej Rudny  
w gorących rytmach latynoamerykańskich*

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I



## W numerze:

- ✓ Z życia PSL w Gminie Końskowola
- ✓ Zebranie przedstawicieli w BS
- ✓ Unia Europejska nie dla nas?
- ✓ XX-lecie nadania imienia szkole w Chrząchowie
- ✓ Dni Końskowoli 2001
- ✓ Czerwcowe noc cudów



## Przysłowia na czerwiec:

Czerwiec mokry, zimny maj, gospodarzom pewny raj.  
Jeżeli w Boże Ciało jest deszcz, to pierwsze żniwa będą deszczowe.  
Święty Antoni (13.06.) od zguby broni.  
Na świętego Gerwazego (19.06.) jest w ogrodzie coś pięknego.  
Nie kąp się, póki święty Jan (24.06.) wody nie ochrzci.  
Święty Piotr grzyby siał, a Paweł się z niego śmiał  
(29.06.- Piotra i Pawła).



## CZERWCOWI SOLENIZANCI

**Władysława (27.06.)** – imię żeńskie powstałe od imienia Władysław. Rzadko dziś nadawane, aczkolwiek było bardzo popularne w XIX w. i na początku XX w.

Zdrobnieniami tego imienia są: Włada, Władka, Władzia.

**Władysław (27.06.)** – imię męskie czeskiego pochodzenia, które w języku polskim, a dokładnie na przełomie XIV i XV w., miało postać – Włodzisław. Imię to oznacza mieć władzę i sławę, czyli Władę – władać i -sław – sława. Nadawano to imię w rodach dynastycznych Piastów i Jagiellonów, a także w Czechach i na Węgrzech. Należało wtedy do imion popularnych, od XVI w. było nadawane też poza rodziną panującą. Popularność tego imienia nasiliła się również na przełomie XIX i XX w., kiedy to była moda na historyczne imiona. Dziś należy do imion rzadkich. Nosili je m. in., Władysław Łokietek (1260/1- 1333) król Polski od 1320 r., Władysław Jagiełło (1351- 1434) król Polski od 1386 r., Władysław III Warneńczyk (1424-1444) król Polski od 1434 i Węgier od 1440, oraz wiele innych sławnych osób, chociażby Władysław Broniewski – poeta, Władysław Sikorski generał, polityk, premier rządu i naczelny wódz na emigracji.

Zdrobnienia: Wład, Władeczek, Władek, Władzio.

### REDAKCJA:

**Bożenna Furtak - redaktor naczelny**

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

**Stali współpracownicy:** Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

**Adres redakcji:** Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

**Druk:** Zakład Poligraficzny **WISLA** ul. Dęblińska 6,  
24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

**Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.**

# Czerwcowe Poezja

Stanisław Derendarz

## WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Żal mi tamtych ścieżek  
od chaty do chaty,  
co wydeptała przyjaźń  
chodząc nogą bosą:

i dawnego „Szczęść Boże”,  
„Bóg zapłać sąsiadzie”,  
które nasiąkało  
codziennie ranną rosą.

A znowu żniwną porą  
wieczorne dziewcząt śpiewanie  
szło w serce jak modlitwa  
wspierana fujarek graniem.

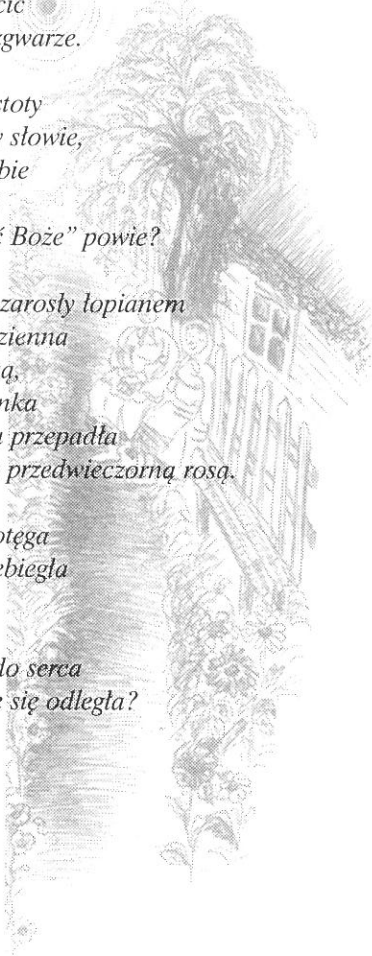
W niedzielne popołudnia  
rowy przydrożne obsiadały kwiaty  
mające sąsiadów twarze,  
tu się rozdziły radości, współczucia,  
by sen mógł zagościć  
po wieczornym rozgwarze.

Żal mi tamtej prostoty  
I wagi szczerości w słowie,  
bo jeśli bliskich sobie  
milczenie rozdzieli  
kto komu „Szczęść Boże” powie?

Dziś tamte ścieżki zarosły lopianem  
kiedy przyjaźń codzienna  
chadzała nogą bosą,  
zawstydzona piosenka  
w dorodnym zbożu przepadła  
i już nie popłynie z przedwieczorną rosą.

A może rozumu potęgą  
wyrachowana, przebiegła  
sprawia,

że droga od serca do serca  
coraz bardziej staje się odległą?



# Z życia PSL w Gminie Końskowola

W związku z obchodami Święta Ludowego, członkowie PSL z Gminy Końskowola, zebrali się 4 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, aby uczcić rocznicę tego święta.

Podczas spotkania wręczono kolejne 21 legitymacji dla nowych członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, a w tym aż 17 nowym członkom z miejscowości Pożóg. Pozwoli to na utworzenie Koła PSL w Pożogu, obok istniejących już kół w Końskowoli, Witowicach i Chrząchowie. Budującym faktem jest nie tylko powiększenie organizacji PSL w gminie, ale również jej odnowienie. Wielu młodych ludzi (nie tylko z Pożoga) wstąpiło ostatnio do Stronnictwa.

Podczas spotkania o historii i charakterze Święta Ludowego mówił Eugeniusz Polak. Przypomniał też, że Święto Ludowe wyrosło z tradycji narodowej, ludowej i chrześcijańskiej. Święto Zesłania Ducha Świętego, nazywane Zielonymi Świątkami, było uroczyste obchodzone przez ludność wiejską od prastarych czasów.

Dla PSL, Święto Ludowe obchodzone w dniu Zielonych Świątek, to odniesienie do tradycji. A tradycja ta sięga 1904 roku, kiedy to po raz pierwszy przystąpiono w całej Galicji do jego obchodów. Miały one wymiar patriotyczny - sprzyjały budzeniu wśród chłopów ducha narodowego (Polska była pod zaborami) i poczucia własnej godności oraz siły potrzebnej do walki o sprawiedliwość społeczną. Chłopi przywiązani do tradycji, Kościoła i ojcowizny, bronili swej niezależności - tak było w czasie wojny i w czasie przymusowej kolektywizacji.

Warto przypomnieć znamienne słowa jakie o chłopach powiedział w 1957 Prymas Stefan Wyszyński: „Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są kościoły i oni też utrzymują dzięki swojej ofiarności księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie.”

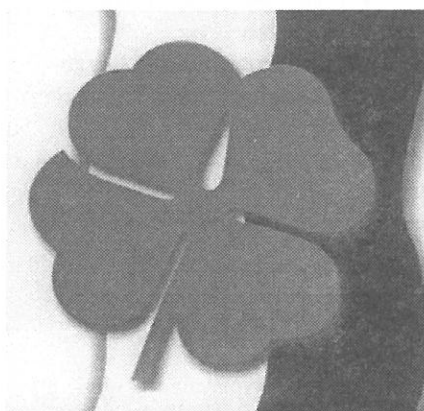
W 2001 roku Święto Ludowe powinno mieć odniesienie do współczesności, do realiów w jakich znalazła się polska wieś i rolnictwo oraz do wydarzeń, jakie na nas czekają za kilka miesięcy – myślę tutaj o zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Właśnie o tych zagadnieniach mówił kandydat na posła RP, prezes naszego koła Witold Popiołek. W wystąpieniu przedstawił motywy swojej decyzji dotyczącej kandydowania w wyborach do parlamentu, a także przedstawił program społeczno – gospodarczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W programie tym PSL stwierdza wprost:

„Bezrobocie osiągnęło stan plagi społecznej, ponad połowa społeczeństwa znalazła się na skraju biedy i nędzy, szczególnej degradacji materialnej i cywilizacyjnej doznało środowisko wiejskie i małych miast, dramatycznie spada dynamika rozwoju gospodarczego i inwestycji, większość

przedsiębiorstw znalazła się w stanie kryzysu finansowego, deficyt w handlu zagranicznym wzrósł do niebezpiecznych poziomów, zmniejszyły się realne prace, emerytury i renty, a dochody ludności rolniczej osiągnęły dramatycznie niski poziom.”



PSL w 17 kluczowych płaszczyznach działania wskazuje co i jak należy robić. Z uwagi na szczegółowe przedstawienie programu w jednym z następnych numerów Echa, ograniczymy się jedynie do przedstawienia niektórych tez.

W polityce rolnej za główne zadania uznaje się trzy następujące cele:

- Osiągnięcie przez ludność utrzymującą się z rolnictwa dochodów porównywalnych z innymi podstawowymi grupami społeczno – zawodowymi na poziomie jak 1:1, dziś jest to poziom jak 1:0,4.

- Stworzenie dla ludności rolniczej i wiejskiej równych szans korzystania ze zdobyczy cywilizacyjnych, zwłaszcza w zakresie edukacji, ochrony zdrowia, kultury. Jest to niezbędna przesłanka uzyskania przez ludność rolniczą pełnej podmiotowości obywatelskiej.

- Urzeczywistnienie zrównoważonego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich.

W strukturze administracyjnej państwa konieczna jest przebudowa źródeł finansowania w taki sposób, aby nastąpiło zwiększenie udziału powiatu w podatkach dochodowych.

W zreformowanej oświacie dostrzega się konieczność podjęcia działań na co najmniej dziewięciu płaszczyznach, aby zgodnie z Konstytucją, nauczanie było bezpłatne na wszystkich szczeblach i faktycznie został wyrównany poziom edukacji w szkołach wiejskich i miejskich.

PSL uważa, że z rezultatów rozwoju gospodarczego korzystać ma prawo całe społeczeństwo, a nie tylko wybrana jego część, dysponująca własnością i kapitałem.

Czas więc na zmianę.

Zanotował  
Eugeniusz Polak

### Zastyszane w powiecie

Z Klubu Radnych AWS Rady Powiatu Puławskiego wyszedł ostatnio radny Henryk Bartuzi – przedstawiciel Gminy Końskowola.

Do grona niezależnych radnych dołączył również Zbigniew Słomka z Puław i Jan Ziomka z Żyrzyna. Podobny krok zapowiadają również inni radni.

B.F.



## ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI w BANKU SPÓŁDZIELCZYM w KOŃSKOWOLI

W dniu 04.06.2001 r. obradowało Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Końskowoli.

Jako najwyższy organ spółdzielni Zebranie przyjęło sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu Banku za 2000 r. oraz udzieliło absolutorium wszystkim członkom Zarządu i podzieliło czysty zysk osiągnięty za rok ubiegły, który zamknął się kwotą 245.325 zł. Powyższa kwota została przeznaczona w całości na fundusz zasobowy spółdzielni. O kondycji finansowej Banku najlepiej świadczą liczby:

- fundusze własne Banku stanowiące kryterium wyposażenia Banku w kapitał założycielski wyniosły 12.561.050 zł i w porównaniu do 1999 r. wzrosły nominalnie o 23,6% natomiast realnie o 10,1%,
- współczynnik wypłacalności wyniósł 16,42% co świadczy, że Bank jest bezpieczny i w pełni wypłacalny,
- stopa zwrotu z aktywów (ROA) – 2,91% informuje ile zysku przynosi każda zainwestowana złotówka aktywów,
- stopa zwrotu z kapitału (ROE) – 33,96% wskazuje na realne odtwarzanie kapitału w Banku,
- suma bilansowa wyniosła 13.147.635 zł i w stosunku do grudnia 1999 r. była wyższa o 15,3%,
- wielkość funduszu udziałowego zgromadzonego przez 787 członków to kwota 297.114 zł.

Zebranie Przedstawicieli stanowiło doskonałą okazję do odbycia gospodarczej dyskusji na bieżące problemy Banku. Odbyło się przy dużej frekwencji wynoszącej 83%.

Korzystając z okazji Zarząd Banku pragnie podziękować wszystkim członkom – współwłaścicielom Banku, za zaufanie i zapewnić, iż w roku bieżącym zrobimy wszystko, ażeby nasze decyzje przyczyniły się do dalszego rozwoju Banku.

Prezes Zarządu – inż. Kazimierz Butryn



Od pewnego czasu na łamach „Echa Końskowoli” publikowane są artykuły nt. Unii Europejskiej, których autorem jest dr Eugeniusz Polak.

Pan Polak jest doktorem nauk rolniczych. Przez 23 pracował w Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach jako inspektor, adiunkt, a następnie kierownik Zakładu Upowszechniania

Wyników Badań. Od 1983r. do dziś pracuje w Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, w tym przez 13 lat na stanowisku zastępcy dyrektora. Odbył liczne staże zagraniczne w niemal wszystkich krajach Europy. Ukończył 2-letnie studium w Polskiej Akademii Nauk (integracja europejska), posiada I stopień specjalizacji zawodowej inżyniera w dziedzinie rolnictwa. W dalszym ciągu pogłębia wiedzę związaną z Unią Europejską i nie tylko - ostatnio ukończył kurs dla Kandydatów na Członków Rad Nadzorczych Spółek Skarbu Państwa. Jest autorem około 200 publikacji naukowych i popularnonaukowych, wygłosił również wiele wykładów na terenie całego kraju. Był organizatorem i prowadzącym Katolickiej Wszechnicy Ludowej w Końskowoli. Posiada liczne odznaczenia i medale

Pochodzi z Sielc, jest mieszkańcem Starej Wsi, radnym Rady Powiatu Puławskiego, gorącym lokalnym patriotą i jak mówi sam o sobie, w sprawach Unii Europejskiej jest umiarkowanym realistą.

## UNIA EUROPEJSKA NIE DLA NAS?

### Kto z kim negocjuje w Unii Europejskiej?

Polska w negocjacjach z UE pozostaje w tyle za innymi kandydatami. Negocjacje prowadzone są w 29 rozdziałach; Polska zakończyła negocjacje tylko w 16 rozdziałach, Czesi w 17, Węgrzy w 19, a Słowenia w 20. Jeszcze w lutym br. Premier Jerzy Buzek obiecywał, że za prezydentury szwedzkiej zamkniemy 11 rozdziałów, a udało nam się zamknąć zaledwie 3, tj: unię celną, swobodny przepływ towarów oraz politykę socjalną i zatrudnienie. Czy to oznacza fiasko naszych negocjatorów? Według tempa dotychczasowych negocjacji jest to postęp, gdyż od półtora roku zamykaliśmy dwa rozdziały, a teraz będą trzy. Ale inni robią to jeszcze szybciej. Nie zamkniemy bardzo ważnego rozdziału dostosowań do unijnych standardów w zakresie ochrony środowiska. Ochrona środowiska uważana jest w UE za jeden z trudniejszych problemów negocjacyjnych. Nasze opóźnienie w tym rozdziale, to jeszcze jeden argument dla zwolenników tzw. mini rozszerzenia Unii (czyli bez Polski).

Winę za opóźnienie negocjacji w ochronie środowiska przypisuje się Polsce, ponieważ dopiero w połowie maja dostarczono do Brukseli plany wdrożenia unijnego prawa spisane po angielsku, liczące ok. 500 stron. Teraz Komisja Europejska potrzebuje co najmniej 6 tygodni na przejrze-

nie, rozważenie kilkunastu okresów przejściowych, o które występujemy i postawienie pytań. Polscy negocjatorzy chcą rozmowy zakończyć w lipcu. Najbardziej prawdopodobnym terminem wydaje się jednak jesień.

W lipcu są szanse na zamknięcie rozmów o energii, zwłaszcza po wycofaniu się Polski z wniosku o parasol ochrony dla polskiego monopolisty gazowego, którym jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo i skróceniu do sześciu lat okresu dochodzenia do obowiązujących w UE 90-dniowych zapasów paliw stałych. Polska chciałaby za belgijskiego przewodnictwa w UE zamknąć takie rozdziały jak: transport, podatki, prawo spółek, wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne oraz być może rybołówstwo.

1 czerwca Polska zamknęła rozmowy na temat polityki społecznej i zatrudnienia. Prawo UE w tej dziedzinie wprowadza: zakaz dyskryminacji kobiet na rynku pracy, o trzy dni wydłuża najkrótsze, przysługujące urlopy, zmienia zasady dotyczące nadgodzin i zaostrza przepisy BHP.

Jan Kułakowski, główny polski negocjator, tłumaczył w rozmowie z „Rzeczpospolitą”, że „możemy nie wejść do Unii w 2003 roku, ale nie widzimy żadnego powodu, aby nie mówić głośno, że tego chcemy”. Obecnie nasze stanowisko dotyczące terminu wejścia Polski w struktury UE nie jest już tak sztywne i jednoznaczne. Wydaje się, że w wielu sprawach nie ma wciąż jasności. Politycy UE nie są skłonni powiedzieć wprost, jak wyobrażają sobie rozszerzenie i podać termin jego realizacji, trudno więc polskim negocjatorom zdefiniować co jest w rozmowach realne, a co nie.

Przesunięcie terminu akcesji na 2005 r., a może nawet później, oznacza że Polska do tego czasu będzie stosowała reguły prawa europejskiego bez wielu wynikających z tego korzyści. Hiszpania, za przyjęcie reguł Jednolitego Rynku, otrzymała wielomiliardowe Fundusze Strukturalne. A więc do momentu przystąpienia Polski do UE, unijny rynek nie będzie otwarty dla polskich firm, zwłaszcza w tych sektorach gdzie jesteśmy konkurencyjni, np. w transporcie drogowym, budownictwie, rolnictwie, gdzie będziemy zobligowani do stosowania przynajmniej części unijnych norm sanitarnych i weterynaryjnych ale dopłat bezpośrednich nie otrzymamy. Jeżeli zostaniemy przyjęci w 2005 roku, to okresy przejściowe konieczne na dostosowanie będą skrócone o 2 lata, a jeżeli później, to będą jeszcze krótsze i niekorzystne dla nas. Unia przyjęła inną strategię, np. postulowany przez nią 7 - letni okres przejściowy na podjęcie przez Polaków pracy nie ulegnie skróceniu, bo będzie liczony od faktycznej daty poszerzenia (Rzeczpospolita 12-13 maja 2001 r.)

A więc niekorzystny będzie dla Polski długi okres, trwający od momentu jej gotowości, do czasu wejścia w struktury Unii, bo im okres oczekiwania jest dłuższy, tym mniejsze są korzyści wynikające z akcesji wstąpienia do Unii.

W związku z tym, wielu polityków polskich jest za przyjęciem Polski w I grupie państw i to jak najwcześniej. Tyl-

ko, że „do tanga trzeba dwojga”, a Unii wcale nie spieszy się, bo nie ma zabezpieczonych pieniędzy w budżecie dla państw przyjmowanych przed 2006 r. Należy pamiętać, że najtrudniejsze obszary do negocjacji są przed nami zwłaszcza w rolnictwie. Póki co, Unia nakazuje, aby dokonać dostosowania w konkretnych dziedzinach. Natomiast nie ma 100 % pewności, że będą płatności bezpośrednie, fundusze strukturalne, czy w końcu „ruszy” Sapard. Jest więc twarda umowa o obowiązkach, natomiast o przywilejach słyszy się najczęściej słowo – może.

Należy przyznać, że przywileje są duże, na przykład: na 2001 r. UE w budżecie przewidziała dopłaty około 400 EUR na każdy ha, natomiast w Polsce wsparcie dla rolnictwa i nakłady na administrację rolną wynoszą 50 EUR na ha. Powstają wątpliwości, czy nasze rolnictwo otrzyma wszystkie przywileje jakie przysługują rolnikom UE. Nasuwa się również pytanie, jakie będzie polskie stanowisko, gdy UE nie przyjmie naszych warunków, a postawi własne, na przykład na zakup ziemi nie 18 lat a 7, długi 7 - letni okres przejściowy na podjęcie pracy w UE przez Polaków, brak dopłat bezpośrednich, małe fundusze strukturalne. Czy wtedy mówimy twardo nie – czy też przyjmujemy te warunki, a społeczeństwu tłumaczymy, że tak musi być.

Z oświadczeń negocjatorów w sprawie zakupu ziemi wynika, że 18 - letni okres przejściowy na sprzedaż ziemi cudzoziemcom nie podlega negocjacom. Co się stanie jeżeli Unia podtrzyma swoje stanowisko, że jeżeli Polska skróci okres na zakup ziemi, to UE skróci okres przejściowy na podjęcie pracy przez cudzoziemców? Nie znane jest w tej sprawie ewentualne stanowisko Polski. We Francji przyjęto, że mogą być ustępstwa ale pod określonymi warunkami, np. jeżeli kupujący mieszka we Francji, zna język francuski, osobiście prowadzi gospodarstwo – dla takiego kupującego okres przejściowy może być skrócony.

Następna rzecz, to kwoty produkcyjne, które powinny gwarantować Polsce samowystarczalność żywnościową, przynajmniej w podstawowych produktach. Trudno wyobrazić sobie i zgodzić się na to, że będziemy musieli sprowadzać z zagranicy mleko, tak jak to musi robić Hiszpania.

Polska powinna wiedzieć, czy Unia będzie zmieniać politykę rolną, kiedy i w jakim kierunku. Nieoficjalnie mówi się (Jurgen Detken Wiceminister Rolnictwa Niemiec - „Rzeczpospolita” z 8.05.2001 r.), że w 2003 roku kraje „15” uzgodnią reformę Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), która będzie zakładała od 2007 roku stopniowe ograniczenie dopłat dla unijnych farmerów. Wtedy też powinny być stopniowo wprowadzane dopłaty dla rolników w nowo przyjętych krajach.

dr Eugeniusz Polak – „Aktualności Rolnicze – Rynek”

(ciąg dalszy w następnym numerze)



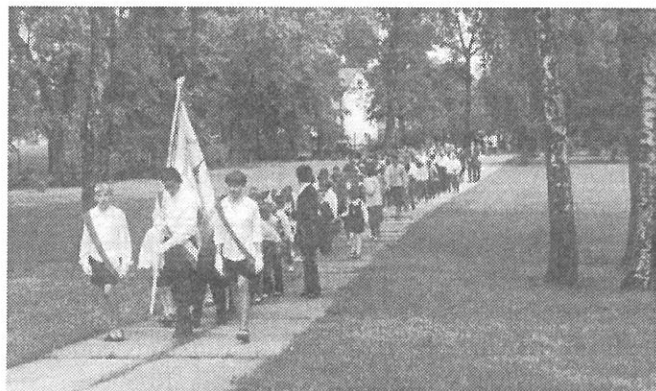
**XX –lecie nadania imienia szkole**

6 czerwca 2001 w Szkole Podstawowej w Chrząchowie odbyła się uroczystość XX-lecia nadania szkole imienia Marii Konopnickiej, przekazania sztandaru i odsłonięcia popiersia poetki.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w miejscowej kaplicy, odprawioną przez księdza kanonika Zbigniewa Cholewę, z udziałem zaproszonych gości, nauczycieli, dzieci i rodziców. W dalszej części uroczystości, już na sali gimnastycznej, po wprowadzeniu sztandaru i powitaniu przez dyr. mgr Grzegorza Piosia, uczennica kl. VI, Karolina Kuc, zaprezentowała zebrany działaniu, jakie podejmowała społeczność szkolna w ciągu 20 lat dla uczczenia swojej Patronki.

Nadanie szkole imienia poprzedziła długotrwała praca oraz kontakty z towarzystwem im. M. Konopnickiej w Warszawie. Już w maju 1981 r. młodzież uczestniczyła w zlocie szkół noszących im. M. Konopnickiej w Warszawie – Miedzeszynie. Po wielu staraniach byłej dyrektorki szkoły, mgr Danuty Sadurskiej, uroczystość nadania szkole imienia, przekazania sztandaru oraz odsłonięcia popiersia Patronki odbyła się 22 maja 1981 r. Wzięła w niej udział wnuczka poetki, Krystyna Roykiewicz, a także prawnuk – Adam Bielecki z żoną oraz władze oświatowe i lokalne.

Ponadto młodzież ze szkoły w Chrząchowie wielokrotnie uczestniczyła w zlotach szkół noszących imię M. Konopnickiej oraz brała udział w wycieczce Szlakiem Patrona do Żarnowca. W czerwcu 1982 r. odbyło się



Jesteśmy gotowi do uroczystości

ponowne spotkanie z prawnukiem M. Konopnickiej Adamem Bieleckim. Na X – jubileuszowym Zlocie Szkół im. M. Konopnickiej szkoła została wyróżniona za wykonanie zadania konkursowego.

Na przestrzeni ostatnich 20 lat prowadzono również różne formy pracy nawiązujące do życia i twórczości autorki „Roty” oraz obchodzono kolejne rocznice Jej urodzin i śmierci.

Biblioteka szkolna zgromadziła dość liczny dorobek

twórczy swojej Patronki. Szkoła posiada również piękną kronikę Patronki, która jest dziełem emerytowanej nauczycielki Genowefy Kopeć. W ogólnopolskim konkursie na pracę plastyczną i ekologiczną, ogłoszonym z racji Roku Konopnickiej (1991/92), szkoła z Chrząchowa zajęła trzy pierwsze miejsca.



Sierotka Marysia, jej gąski i krasnoludki

26 października 1994 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowego budynku szkoły. Dyrektorem była wówczas mgr Maria Lewtak, a od 1996 r. mgr Grzegorz Pioś. Placówka nawiązała współpracę ze szkołami noszącymi to samo imię: w Stężycy i Garbowie.

Przytoczona praca wychowawcza ma na celu zaszczepienie u dzieci i młodzieży miłości do rodzinnej ziemi i jej piękna oraz podkreślenie zalet osobowości i charakteru Patronki – prostoty, szlachetności i dobrego serca. Wyrazem tego są kwiaty przy popiersiu, „gorące serca” i dziecięca pamięć.

Artystycznym akcentem jubileuszowej uroczystości była inscenizacja o Sierotce Marysi oparta na baśni Marii Konopnickiej oraz okolicznościowa wystawa poświęcona twórczości Patronki. Goście dokonali pamiątkowego wpisu do kroniki szkoły.

Ewa Kozak, Krystyna Żaba

**Gazetka bez nazwy**

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Chrząchowie wydaje w tym roku swoją gazetkę. Nosi ona tytuł „Gazetka Szkolna – Bez nazwy” i ukazuje się co 2 miesiące. Do tej pory wydano 5 numerów i jeden specjalny z programem inscenizacji prezentowanej w GOK w Końskowoli. Zespół redakcyjny preferuje wydarzenia z życia szkoły, zamieszcza zagadki i łamigłówki, czasami zdjęcia. Gazetka cieszy się ogromną popularnością wśród uczniów, zwłaszcza najmłodszych, którzy wyrażają chęć jej redagowania.

Przew. Samorządu Uczniowskiego Magda Kozak

**BEZ POGODNEGO DZIECIŃSTWA CAŁE ŻYCIE POTEM JEST KALEKIE**

- Janusz Korczak

Dzieci są bystrzymi obserwatorami codziennych zachowań rodziców. Naśladują dorosłych przez długi okres życia. Naśladują nawet wtedy, kiedy werbalnie odrzucają to co robimy, nasze poglądy i zachowania. Ta „wiedza” gromadzona latami przez nasze dzieci nie jest w pełni przez nie uświadamiana. Ale to ona decyduje o tym, czy nasze dziecko, i na ile ma do nas zaufanie. Na zadane mu pytanie „co zrobisz, jeżeli spotka cię krzywda” najprawdopodobniej odpowiedziałoby: „powiem mamie”. Dlaczego w takim razie dzieci, które dostaną jedynkę w szkole wyrwywają kartkę z zeszytu, aby zatuszować swoje niepowodzenie? Jak to jest, że nasze dziecko szantażowane przez bandę łobuziaków nie prosi o pomoc najbliższych? Dlaczego tak mało wiemy o kłopotach, jakie przeżywają nasze dzieci? Często zdajemy sobie sprawę z tego, że są one nadwrażliwe, że każda uwaga pobudza ich wyobraźnię, że podstawowymi ich potrzebami są akceptacja, poczucie bezpieczeństwa i czułość, a jednak zdarza nam się reagować ostro, żeby nie powiedzieć agresywnie. Zapominamy, że każde nasze słowo, gest, a nawet spojrzenie ma ogromne znaczenie. Należy dziecko utwierdzać w tym, co robi dobrze. Nie skąpić mu słów uznania, wykazywać ciągle pozytywne strony jego osobowości. Nie potrzeba psychologa, aby wiedzieć, że nieustanna krytyka może złamać najbardziej nawet odpornego psychicznie dorosłego, a co dopiero dziecko. Jeżeli skąpimy mu miłości, zrozumienia i ciepła, traktujemy instrumentalnie, jak mebel, wówczas zamyka się w sobie. Tracimy z nim kontakt. Nie można również wymagać, aby dziecko było zawsze chętne do spełniania każdego naszego życzenia czy polecenia. Aby zawsze było „grzeczne”. Ruchliwość, żywotność, ciekawość świata, to nieodłączne cechy dziecka świadczące o jego zdrowiu i prawidłowym rozwoju psychicznym. Dziecko, podobnie jak i dorosły ma prawo mieć „nie swój dzień” Może mu się czegoś chcieć, coś nie podobać - stąd jego niezadowolona mina. Chandry i złe nastroje nie są zarezerwowane tylko dla dorosłych.

Zaufanie dziecka do nas buduje się przez długie lata. Dziecko tworzy sobie obraz matki i ojca w wyniku wielu doświadczeń. To jaki on będzie zależy od nas. Od naszej stałej gotowości bycia z dzieckiem, udzielania mu pomocy, wysłuchiwanie go nawet wtedy, kiedy jesteśmy zmęczeni, sfrustrowani, zniecierpliwieni, albo zwyczajnie mamy wszystkiego dość.

Wychowanie małego dziecka nie jest procesem prostym ani łatwym. Od najwcześniejszych lat powinniśmy wpajać dzieciom właściwy stosunek do innych ludzi. Nie krępować, ani tłumić swobody dziecięcych zabaw, o ile oczywiście są one akceptowane z pedagogicznego i społecznego punktu widzenia. Maluchy uwielbiają wszystko robić same. Pozwólmy im na to - jest to całkiem naturalne, chociaż wymaga od rodziców cierpliwości, tolerancji i wyjątkowego taktu. Nie tylko niewskazane, ale wręcz niedopuszczalne jest strofowanie dziecka za brudzenie się. Jest to stara prawda, że dzieci dzielą się na szczęśliwe i czyste. A przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby do zabawy ubierać je w starsze nieco rzeczy, takie, których w razie czego nie będzie szkoda. Pamiętajmy również, że moralizowanie przynosi zazwyczaj odwrotny skutek. Nieobliczalne w skutkach błędy wychowawcze popełniają również ci rodzice, którzy hołdują poglądom, że dziecka nie należy rozpieszczać - trzeba je traktować surowo - „dla jego dobra”. Na takim podłożu wyrastają zazwyczaj uczucia wrogości i agresywne postawy w stosunku do innych. Dziecko, które jest częściej karane niż nagradzane, ciągle upominane oraz kontrolowane, kształtuje stopniowo w sobie poczucie gorszej inności i odrzucenia przez rodziców.

Pamiętajmy, że przede wszystkim czułość, miłość, akceptacja, uznanie i konsekwencja w postępowaniu rodziców, gwarantują pogodne dzieciństwo.

Elżbieta Pytka



Atrakcją tego dnia był występ rodziców przedszkolaków

**Gminny Dzień Dziecka**

W realizacji zaplanowanego programu na święto wszystkich naszych miłusińskich, wkradła się nieprzewidziana przeszkoda, a mianowicie deszcz. Uniemożliwił on bowiem organizację niedzielnego festynu w parku szkolnym, choć przygotowana scena już czekała. Z konieczności odbył się on w sali GOK, która niestety, przy tak dużej ilości uczestników nie zapewniała komfortu dobrej zabawy, ale za to mali artyści mieli okazję występować na prawdziwej scenie. Na zakończenie prezentacji artystycznej szkół wręczono wiele atrakcyjnych nagród uczestnikom sobotnich zawodów sportowych i konkursu plastycznego „Trzeźwa rodzina”. Fundatorem nagród jest Komisja d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi.



# DNI KOŃSKOWOLI 2001

Choć czerwcową pogodą jest kapryśna i zepsuła kilka imprez, to jednak program przygotowany na Dni Końskowoli ze względu na swoją różnorodność spotkał się z dużą przychylnością mieszkańców. Każdy mógł w nim znaleźć coś dla siebie...

## INAUGURACYJNA SESJA



Prezydium Rady: Jadwiga Dębska-Próchniak, Witold Popiołek i Józef Szymański

Inauguracyjna sesja Rady Gminy odbyła się w GOK, 8 czerwca, czyli dokładnie w 469 rocznicę nadania praw miejskich Końskowoli. Mimo odświętnego charakteru sesji, nie udało się ominąć drażliwych tematów dotyczących oświaty. Wynikają one z programu oszczędnościowego, który miałby być wprowadzony od przyszłego roku szkolnego. Powołano dwie komisje do przeprowadzenia konkursów na dyrektorów szkół w Chrzachowie i Skowieszynie. Z ramienia organu prowadzącego w skład obydwu komisji weszli radni. Rada przyjęła również uchwałę w sprawie pomocy finansowej w wysokości 20.000 zł dla Powiatu Puławskiego, na realizację zadania - remont nawierzchni drogi w Starej Wsi.

W ramach interpelacji radni zgłosili: potrzebę doprowadzenia do porządku chodnika przy Domu Handlowym w Końskowoli (radny Nojek), usunięcia niebezpiecznego dołu w jezdni na Rudach (radna Próchniak), przedłużenia kursu autobusu komunikacji miejskiej nr 6 do Wronowa (sołtys Stałęga), zamontowanie aparatu telefonicznego użyteczności publicznej w Witowicach (sołtys Kozak) oraz uporządkowania pobocza jezdni przy ulicy Pożowskiej za cmentarzem (radny Cur). Przewodniczący Rady Witold Popiołek poinformował, że wpłynęła petycja od mieszkańców Skowieszyna, dotycząca warunków nauczania w tej miejscowości.

Sprawa ta, podobnie jak i inne dotyczące oświaty, będzie rozpatrywana na kolejnej sesji.

Miłym akcentem było podziękowanie za długoletnią pracę i trud niesienia pomocy potrzebującym, skierowane do lekarza medycyny Dyonizego Kawki - odchodzącego z końcem czerwca na emeryturę. Doktor otrzymał z rąk Przewodniczącego Rady i Wójta Gminy dyplomy, kwiaty i skromne prezenty, a także owacje na stojąco od wszystkich zebranych.

Na zakończenie sesji radni i zaproszeni goście wysłuchali referatu nt. „Historii Końskowoli”, wygłoszonego przez dyrektora GOK, oraz obejrzeni plastyczną interpretację muzyki Vivaldiego i Bacha.

## TWÓRCZOŚĆ RODZIMYCH ARTYSTÓW

Wystawa twórczości rodzimych artystów (wernisaż miał miejsce 8 czerwca) obejmuje różnorodną twórczość profesjonalistów i amatorów mieszkających lub pracujących na terenie Gminy Końskowola. Prezentowany jest tu bogaty dorobek każdego z twórców oraz ich ciekawy sposób przekazu myśli i piękna. Swoje prace wystawiają:

Urszula Paluch - malarstwo pastelowe,  
Beata Młynarczyk - Gryka - rysunek i grafika,  
Teresa Orłowska - fotografia,  
Elżbieta Peryt-Urbaneck - malarstwo i tkanina,  
Dariusz Jasiocha - malarstwo olejne,  
Piotr Komsta - grafika i malarstwo,  
Paweł Kuśmirowski - rysunek, malarstwo i rzeźba,  
Grzegorz Próchniak - grafika komputerowa i malarstwo,  
Adam Wójcik - rzeźba.



Rzeźby p. Adama Wójcika cieszą się zainteresowaniem

Twórczość artystów prezentowana jest w trzech salach GOK, a wystawa czynna będzie do końca czerwca. Serdecznie zapraszamy do jej obejrzenia. Naprawdę warto!

## KONKURS WIEDZY O KOŃSKOWOLI

Była to już VIII edycja Konkursu, który w tym roku odbył się pod hasłem „Śladami pamięci”. Jak co roku cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży - wzięło w nim udział 25 uczniów różnych szkół. W teście przygotowanym przez Bibliotekę Publiczną najobszerniejszą wiedzą na temat historii i teraźniejszości Końskowoli oraz znajomością środowiska i życia mieszkańców wykazali się:

- w kategorii klas V-VI : Katarzyna Szypra, Rafał Respondowski i Małgorzata Sykut  
- w kategorii uczniów Gimnazjum : Kamila Respondowska, Jarosław Próchniak i Łukasz Piech.

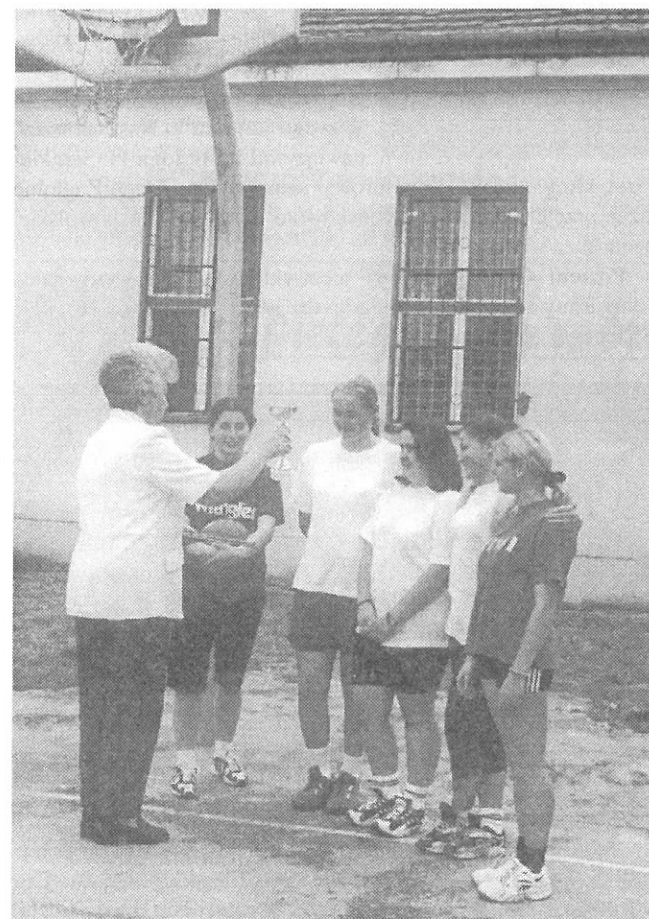
Zaplanowany Rajd „Śladami pamięci”, ze względu na deszczową pogodę, miał charakter „wędrownki” po fotografiach. Bardzo liczne zdjęć zgrupowane w GOK umożliwiły dzieciom poznanie wielu miejsc - w tym starych cmentarzy.

Najlepszych nagrodzono ciekawymi książkami i dyplomami, a wszyscy mogli się delektować kielbaskami z rusztu. Sponsorom



„Wędrownka” po fotografiach - przewodnik Bożena Rybaniec kielbasek - Zakładom Mięsnym „Końskowola” i pieczywa - piekarni Państwa Pytlaków, składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

## TURNIEJ KOSZYKÓWKI



Puchar Dyrektora GOK dla koszykarek z Pożoga

Podjęta w ubiegłym roku inicjatywa rozgrywania Turnieju Koszykówki, została powtórzona i będzie już stałym elementem Dni Końskowoli. W tym roku koszykarze walczyli o dwa puchary: dziewczęta o Puchar Dyrektora GOK, mężczyźni o Puchar Dyrektora Gimnazjum. Ten pierwszy zdobyła drużyna dziewcząt z Pożoga, drugi drużyna o groźnej, ale chyba adekwatnej do własnych wyczynów nazwie „AGRO - BURZA”, której skład stanowiły połączone siły Klementowic i Stoku.

Oprócz pucharów dla najlepszych, wszystkie drużyny (a było ich 6), otrzymały nagrody i dyplomy. Mecze rozegrano w sportowej atmosferze, ale szczerą wolę walki wykazały dziewczęta.

## „ZŁY SEN” na dobry sen

W sobotni wieczór na scenie GOK wystąpił dla swoich fanów (i nie tylko) zaprzyjaźniony od wielu lat z Ośrodkiem Kultury zespół „ZŁY SEN”, ciesząc się coraz większym uznaniem, nie tylko w Końskowoli.

## ZAWODY SPORTOWO - POŻARNICZE

Rozgrywane w niedzielne przedpołudnie zawody sportowo - pożarnicze drużyn OSP, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno wśród samych uczestników jak i publiczności. Dziewięć jednostek strażackich rozegrało dwie konkurencje bojowe. W końcowej klasyfikacji najlepsi okazali się strażacy z OSP Końskowola. Kolejne miejsca przypadły OSP z Młynek i Sielc. Sędziowanie zawodów powierzono pracownikom Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Zespół sędziowski wysoko ocenił poziom zawodów stwierdzając, że osiągnięte wyniki świadczą o dobrym przygotowaniu oraz zaangażowaniu zawodników.

## FESTYN RODZINNY

Ukoronowaniem Dni Końskowoli był oczywiście Festyn Rodzinny na końskowolskim Rynku. Per pedos, znaczy na własnych nogach, przybył nieco spóźniony imć Zagłoba (Jan Skorupski), kochający się w facecjach. Pan Stanisław Gołębiowski - Wójt Gminy Końskowola przekazał mu klucze naszego „grodu” i nieco obowiązków...

Szczupłość środków finansowych nie pozwoliła organizatorom na zaproszenie profesjonalnych artystów (gwoździ usprawiedliwienia podajemy, że np. koncert „Galców” kosztuje 37.000 zł, występ kabaretu Marcina Dańca - 25.000 zł, a Maryli Rodowicz 45.000 zł). Dlatego też promowano dorobek własnych zespołów pracujących w GOK i młodzieży z Gimnazjum, wychodząc ze słusznego chyba założenia, że na własne zespoły „patrzy się sercem”, a ich obecność na naszym święcie jest ze wszech miar pożądana. Dodatkową osłodą był występ tancerzy - Kamili Sikory i Bartłomieja Rudnego - akademickich wicemistrzów Polski, w repertuarze tańców latynoamerykańskich.

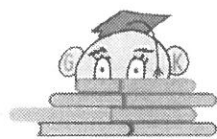


Wieczorny chłód sprzyjał zabawie tanecznej, do której przygrywał zespół „MELAN” z Witowic.

Szkoda, że zawiódł umówione wcześniej atrakcje dla dzieci w postaci zjeżdżalni i lunaparku. Zapewne przestraszyła ich pogoda. Nie zawiódł natomiast organizatorów miejscowy ZOZ promując zdrowie oraz mierząc ciśnienie i poziom cukru w krwi wszystkim chętnym.

Bożenna Furtak, Elżbieta Pytka





# Kącik gimnazjalisty

## GIMNAZJADA 2000/2001

*Gimnazjada, Gimnazjada  
to jest szkolna olimpiada.  
Jeśli wiedzą błysnąć chcesz,  
dobry na to sposób jest.  
Gdy cię coś interesuje,  
śpiewasz, tańczysz, czy malujesz...*

*Gdy nieobcy jest ci sport:  
koszykówka, siatka, kort...  
W Gimnazjadzie udział weź  
i swej szkole chlubę nieś!  
Gimnazjada, Gimnazjada.*

Hymnem Gimnazjady, która miała miejsce 28 maja w Lublinie w hali MOSiR, rozpoczęły się zmagania szkół z: Końskowoli, Opola, Lubartowa, Grabowca, Suśca, Majdanu Nepryskiego.



A oto jak wyglądały konkurencje Gimnazjady:

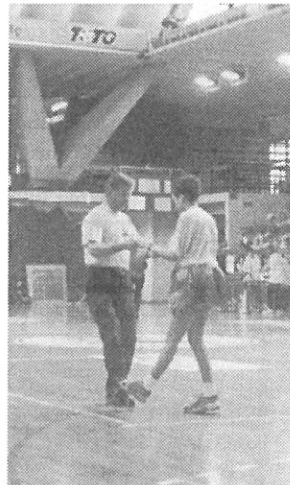
1. Wykonanie stroju gimnazjalisty i jego prezentacja przez ucznia lub uczennicę. W tej konkurencji otrzymaliśmy maksymalną ilość punktów - 6. Edyta Gadzina z kl. IIa z wdziękiem przechadzała się przed jurorami. Strój był niezwykle twarzony - co widać na zdjęciu.

2. Rysowanie karykatury. Modelem był wicekurator Oświaty w Lublinie p. Andrzej Zieliński. Nasze gimnazjum reprezentowała Katarzyna Marszałek - zdobyła 4 punkty.

3. Taniec „Gimbo“. Para reprezentująca końskowolskie Gimnazjum to rodzic p. Jan Szypra i uczennica kl. IIc Marzena Nachowicz. Otrzymali maksymalną ilość punktów. Jak tańczyli - widać na zdjęciu.



4. Gra na gimnazjoli. Zawodnicy grali na instrumencie wymyślonym przez szkołę. Nasz instrument przedstawiał się imponująco.



5. Gimnazjum przez różowe okulary. Drużyny prezentowały swoje gimnazja przy pomocy pantomimy.

6. Sport na wesoło - „wyścig rydwanów“. Drużyna w składzie uczeń - rodzic - nauczyciel pokonywała wyznaczoną trasę. I tu byliśmy najlepsi.

7. Kręgle - startował dyrektor, który trzy razy rzucał piłką w kręgle ustawione przez uczniów.

8. Stop klatka - prezentacja gimnazjum w formie statycznego „żywego obrazu“. Nasz „obraz” nawiązywał do trylogii H. Sienkiewicza, który swojemu bohaterowi - samemu Onufremu Zagłobie

kazał przejeżdżać przez Końskowolę oraz do końskowolskiej legendy.

Poziom Gimnazjada był niezwykle wysoki i wyrównany. Zdobyliśmy 32 punkty (zwycięska drużyna z Lubartowa 36) więc nie mamy się czego wstydić.



Aby nasze Gimnazjum mogło wziąć udział w tej rywalizacji potrzebni byli sponsorzy. Serdecznie dziękujemy Radzie Sołectkiej z Pożoga oraz Hurtowni Szkółkarskiej J.Z.W. Cur z Końskowoli. W przygotowaniu konkurencji brali udział nauczyciele Gimnazjum: Genowefa Flis, Urszula Paluch, Elżbieta Polak, Robert Polak, Paweł Pytlak. Serdecznie dziękujemy też Radzie Rodziców przy Gimnazjum w Końskowoli, która wsparła nas finansowo oraz kibicowała naszym zawodnikom.

*Genowefa Flis*

*P.S. W podziękowaniu za promowanie naszej gminy podczas Gimnazjady, Rada Gminy Końskowola na uroczystej sesji w dniu 8 czerwca, przekazała na ręce dyrektora Gimnazjum, mgr Sławomira Skwarka, dyplom i nagrodę rzeczową w postaci szkolniowego aparatu do sztucznego oddychania.*

## Międzynarodowy Dzień Ziemi

Dzień 22 IV obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Ziemi. Celem jest zwrócenie uwagi wszystkim ludziom na zagrożenia jakie niesie szybki rozwój cywilizacji i naruszenie równowagi między człowiekiem, a środowiskiem w którym żyje, jak również pokazanie niebezpieczeństw, które czyhają na mieszkańców Ziemi, jeżeli będą zlekceważone prawa natury. Po raz pierwszy Dzień Ziemi obchodzono w 1970 roku w Stanach Zjednoczonych, a od 1990 r. świętowano już na całym świecie, także i w Polsce.

Inauguracją obchodów Święta Ziemi w Szkole Podstawowej w Końskowoli był apel p.t. „Alarm dla naszej planety” przygotowany przez klasę IV b.

Ekologia to problem wszystkich, a więc i młodych. Pragną oni mieć swój udział w ochronie środowiska. Chroniąc je, gwarantują sobie lepsze zdrowie, a nawet życie. Podziwiają piękno naszej przyrody i kochają ją. Wiedzą też, że człowiek niszczy środowisko. Wiedzą, że planecie dzieje się krzywda. Ziemia, powietrze, woda są zatrutowane. Jeśli temu nie zapobiegniemy to:

„Pod ludzi stopami ta sama  
lecz martwa będzie ziemia”

Człowiek kocha swoją ziemię, na niej rośnie, ona go żywi. Młodzi wiedzą, że można ją jeszcze obronić od zanieczyszczenia, a tym samym obronić swoje życie i być szczęśliwym. Wysyłają apel do ludzi słowami:

„Człowieku! Obudź się! Czy musisz być głuchy na nasze wołania? Nasze problemy są jeszcze do rozwiązania...” Dzieci kochają swoją ziemię i są chętne jej pomóc:



### Pielegniarka radzi Smak zdrowia - c.d.

Każdemu z nas zależy nie tylko na życiu długim, ale przede wszystkim zdrowym. Możemy funkcjonować bez wykształcenia, lepszego ubrania, samochodu, telewizora... Nie możemy istnieć bez przyjmowania pokarmów. Truizmem jest mówienie, że od rodzaju pożywienia zależy nasze zdrowie i życie. Na temat prawidłowego żywienia napisano wiele książek. Z tego ogromu informacji pozostaje nam najczęściej kilka prostych twierdzeń, które do nas przemawiają.

Oto najbardziej skrótowe, a jednocześnie najistotniejsze wskazówki dietetyczne:

1. jedna pełna łyżka mielonych ziaren lub jedna łyżka oleju wyciśniętego na zimno,
2. dwie porcje fasoli, soczewicy, komosy ryżowej, tofu (soja) lub warzyw z nasionami,
3. trzy owoce dziennie, np. jabłka, gruszki, banany, jagody, melon czy owoce cytrusowe,
4. cztery porcje produktów pełnoziarnistych takich jak: brązowy ryż, pieczywo, makarony, proso, w postaci płatków - owies, pszenica, kukurydza, komosa ryżowa,
5. pięć porcji zielonych, liściastych i korzeniowych warzyw, takich jak rukiew wodna (tzw. rzeżucha wodna), marchew, słodkie ziemniaki, brokuły, szpinak, zielona fasolka, groszek i papryka,
6. sześć szklanek płynu: wody, rozcieńczonych soków, herbat owocowych i ziołowych,
7. jedz jak najczęściej produkty ekologiczne, nie oczyszczone i w postaci surowej,
8. uzupełniaj dietę preparatami wielowitaminowymi i bogatymi w składniki mineralne, zażywaj 1000 mg

„Ziemia, powietrze i woda -  
bądźcie czyste i służcie nam  
Człowiek otrząśnie się  
I pomoże wam!  
Planeta nasza nie gni!  
Żyć na tobie chcemy  
Więc składamy obietnicę  
Że ci pomożemy”

Tymi słowami zakończył się apel szkolny.

Drzewa na naszej planecie, a nawet w naszej okolicy cierpią z powodu naszej bezmyślności. One chciałyby coś powiedzieć. Dzieci na przygotowanych listkach pisały o co proszą drzewo i wieszają na drzewku stojącym w korytarzu - wyglądało bardzo ładnie. Ciekawie prezentowała się również wystawa ekologiczna przygotowana przez nauczycieli przyrody wraz z uczniami. Były na niej drzewa, krzewy i skały występujące w naszej okolicy. Książki i czasopisma ekologiczne, wiadomości o parkach narodowych, krajobrazowych i rezerwach przyrody. Dane dotyczące ochrony przyrody jak i wiadomości dotyczące naszej gminy. Były również hasła i wiersze o tematyce ekologicznej układane przez dzieci. Interesujące było spotkanie kl. V z p. J. Próchniak - ekologiem W.O.D.R. na temat: „Ekologia w moim domu”.

Święto Ziemi to nie jeden dzień w roku. To ochrona środowiska cały rok. Uważam, że zaszczepiliśmy wśród młodzieży poczucie ochrony przyrody.

*Anna Thiede*

witamina C dziennie,

9. unikaj jedzenia smażonego i przypalonego, utwardzonych tłuszczów i nadmiaru tłuszczów zwierzęcych,

„10. unikaj cukru pod każdą postacią, a także żywności oczyszczonej, z dodatkiem środków chemicznych; zminimalizuj spożycie alkoholu, kawy i herbaty - nie pij więcej niż jedną miarkę alkoholu dziennie (tj. kieliszek wina, małe piwo, czy jeden mocniejszy drink alkoholowy).”

Przestrzeganie tych wskazówek przynajmniej w części pozwoli naszemu organizmowi długo i zdrowo funkcjonować ku naszemu przecież zadowoleniu.

*Pozdrawiam - Małgorzata Szypra*

### DENSYTOMETRIA - OGŁOSZENIE

W dniu 29.06.2001 (piątek) w godz. 8.30 - 16.00 w Ośrodku Zdrowia w Końskowoli będzie wykonywane badanie gęstości kości - „densytometria“ oceniające stopień zaawansowania osteoporozy. Chętnych zapraszamy do zapisów w rejestracji Ośrodka.

Osteoporoza tzw. zrzesztotnienie kości jest to uogólniony zanik tkanki kostnej objawiający się zmniejszeniem gęstości tkanki kostnej. Kości w osteoporozie stają się łamliwe. Złamania kości mogą wystąpić nawet przy lekkich urazach, lub też powstają bez żadnej przyczyny (tzw. złamania samoistne). Dochodzi do zniekształcenia kości w wyniku czego pojawiają się uporczywe dolegliwości bólowe, szczególnie w okolicy pleców.

Osteoporoza występuje najczęściej u kobiet po 55 roku życia, w okresie pomenopauzalnym związanym z zaburzeniami hormonalnymi. Innymi przyczynami osteoporozy mogą być:

1. Zaawansowany wiek, niskie spożycie wapnia w ciągu całego życia, palenie papierosów, zbyt mała aktywność fizyczna.
2. Przyjmowanie leków np. przeciwzapalnych, glikokortykosteroidów, hormonów tarczycy.
3. Inne choroby np. choroby nowotworowe, choroby wątroby, niewydolności nerek.



# Czerwcowe

## Noc cudów

Niechaj ruta w ogniu trzeszczy,  
Czarownica w ogniu wrzeszczy,  
Niech bylicy gałąź pęka,  
Czarownica próżno stęka.

Noc świętojańska, choć zjawia się tylko na chwilę, jest porą wyjątkową. Jest jasna, pachnie akacjami i jaśminem. Od zamierzchłych czasów była to noc zabaw. Nasi pradziadowie, wrażliwi na impulsy natury, wyczuli to przedziwne zjawisko przesilenia letniego. Podnieceni, rozpalali ogniska, by wokół nich skakać i prowadzić korowody. Wtedy, w okresie ustalania się prymitywnych wierzeń religijnych, taniec uważany był za rzecz piękną i za czynność magiczną. Pierwsze tańce nie powstały wcale z uczucia radości lecz ze strachu. Nasi pradziadowie bali się wszystkiego co ich otaczało. W zwierzętach, kamieniach, słońcu, księżycu, błyskawicach, widzieli złe duchy, które na nich czyhały – podstępne i zjadłe. Znali też duchy dobre, ale zawsze lepiej było przekupić złe niż przypodobać się dobrem, które były przecież niegroźne. Tak więc taniec był jedną z możliwości przypodobania się złym duchom, wyprowadzaniem ich w pole – jak najdalej od siedzib ludzkich. Tańczono m.in. dla wiatru – by powiał gdzieś daleko w góry, dla słońca – by nie wypaliło traw i nie wysuszyło wodopoju.

### SOBÓTKA

„Skakanie koło ognia i przez ogień w dobie przesilenia letniego, było radosnym obrzędem ku czci słońca „białego boga”. Ludzie zbierali się całymi rodzinami na swawole, które następowały po zakończonym obrzędzie kultowym ku czci słońca. Tak widział te uroczystości Łukasz Gołębiowski: „...Słowianie w swym tańcu mieli zapewne coś uroczystego i religijnego, kiedy się zbierało Boże stado, kiedy z dziewiczej góry zstępowały młodociane, przyszłe mężów oblubienice, z miejsc swoich mołojcy hoże, zamężne niewiasty i żonaci, starce i dzieci, klaszcząc w ręce i wykrzykując Łado! Łado! Wśród płaśów i śpiewów postępowali ku horodyszczom, gdzie się odbywały ofiary, obrządki i biesiady wspólne.” Natomiast Józef Ignacy Kraszewski (ojciec powieści polskiej) widział te sprawy mniej romantycznie, a przecież też odtwarzał wyszukane w starych dokumentach fakty – „...Szał czasem opanowywał te gromady, i dziksze z nich szły jak stada w las, porywając gwałtownie dziewczęta; zwano też te szaly stadem; rodzina jednak każda pilnowała swoich i stała na czatach, aby do stada nie dopuścić i od porwania bronić...”. Uroczystości te nazywane były w naszym kraju i u wschodnich sąsiadów kupałnoka. Nazwa wywodzi się albo od nocy poświęconej starosłowiańskiemu bóstwu Kupale lub od obrzędowego kąpania się w tę noc. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa kapłani postanowili włączyć kupałnokę do kalendarza kościelnego i oddali ją pod opiekę św. Jana Chrzciciela i wtedy też zabawom tym nadano nazwę Sobótki.“



Sobótka znana była nie tylko u nas, ale i w innych krajach Europy, a także poza nią. Wszędzie była nocą zabaw i różnych wróżb. Polacy i Czesi przepasywali się wieńcami z bylicy i skakali przez ognisko. Miało to na celu obronę przed duchami, żyjącymi wiedziami i innymi nieszczęściami (także bólem krzyża). Wierzyli, że popiół z ogniska, który został wystudzony i rozsypany na dachu, chronił domy od pożaru. Ususzony wianek z bylicy stanowił lek dla bydła, a dym ze świętego ognia zaostrzał wzrok.

Węrzy wierzyli, że ogień św. Jana chronił bydło przed wiedziami, a kto wzgardził sobótkową zabawą będzie miał chwasty w owsie i oset w jęczmieniu.

Serbowie po zakończeniu Sobótki zapalali od ogniska pochodnie z kory brzoźowej, obchodzili z nimi zagrody aby wykużyć złe duchy i uroki.

W Danii i Norwegii palono ogniska na rozstajach. Wierzono, że tam spotykają się wiedźmy z diabłami.

W Szwecji wigilia św. Jana była świętem i ognia i wody. Palono ogniska nad brzegami jezior i rzek, aby woda nabrała właściwości leczniczych.

W Grecji najpierw przez ogień skakały dziewczęta aby „pozostawić za sobą swoje grzechy”, dopiero później skakali chłopcy.

Z nocą świętojańską związana jest też legenda o kwiecie paproci. Wielu młodzieńców, opętanych chęcią zdobycia bogactwa, próbowało znaleźć go w ciemnym borze. Ale nie słycać aby się to komuś udało. Może wyjące, niewidzialne i widzialne straszidła, strzegą zazdrośnie skarbow, aby żadnego śmiałka do nich nie dopuścić. A może nie znajdują kwiatu paproci dlatego, że wbrew legendom paproć nie zakwita ognistą gwiazdą, ale jest rośliną skrytokwiatową.

Na północy i wschodzie Polski o zmierzchu, w wigilię św. Jana, wygaszano paleniska w całej wsi i krzesano nowy ogień. Wyglądało to tak: w ziemię wbijano dębowy kołek, nakładano na niego ściśle dopasowaną dębową tarczę i szybko obracano tą tarczą, aby wykrzesać iskry. Robili to na zmianę młodzi ludzie. Gdy kołek od silnego tarcia zajął się płomieniem, zapalano od niego główne i roznoszono po wsi nowy ogień. Z tym dniem związane są różne wróżby – miłosne też. Osoby, które chciały kochać (a jeszcze nie wiedziały kogo) musiały w wielkiej tajemnicy i w milczeniu nazrywać różnych kwiatów i ułożyć je w girlandę. O północy wstawiano w tę girlandę naczynie z wodą i wymawiano zaklęcie „najmilszy(sza) przychodzi pić”. Jeżeli miłość była tuż tuż, na dnie naczynia ukazywała się ukochana twarz.

Czarodziejską moc miały zioła zerwane w dzień św. Jana. Należało je zrywać w niektórych regionach przed „pierwszym ptaszkiem” lub wieczorem. Ale wszędzie musiało to być 9 ziół – w tym obowiązkowo rumianek i dziki bez. Wito z nich wianki, suszono pod poduszką i używano w razie potrzeby przeciwko chorobom. Za ziele, najbardziej ze świętojańską nocą związane, uważana była bylica. Ozdabiano nią bramy, wejścia do budynków, wierząc, że ta roślina ma właściwości odbierania jadu złym oczom oraz zdejmowania zadanych już uroków.

# rozmaitości

„Osoby, które brały czynny udział w sobótkowych płaśach, skokach przez ogień i ...innych swawolach wierzyły, że nie złego im się nie stanie do następnego św. Jana. Ponieważ Sobótka miała wybitnie zabobonny charakter i nie dawała się dostosować do wymogów chrześcijańskich, kapłani zaczęli zwalczać to święto. Potępiali w kazaniach, nie dawali rozgrzeszenia, straszili ogniem piekielnym tych, którzy dołożyli ręki do zapalania pogańskich ognisk. Zakonnicy z krzyżami i zapalonymi świecami przychodzili na miejsce zabawy i rozpędzali tańczących. Próbowano nawet przekonywać królów o zgubnym wpływie Sobótek na dusze ludu. W roku 1468 opat benedyktyńskiego klasztoru świętokrzyskiego, nakłonił króla Kazimierza Jagiellończyka do wydania zakazu urządzania pogańskich uroczystości na Łysej Górze (słynne złoty i sejmy czarownic). Nic ten zakaz nie dał, bo w 100 lat później ksiądz botanik, Mariusz z Urzędowa, profesor Akademii Krakowskiej, pisze w swoim „Zielniku” „...U nas w wigilię św. Jana niewiasty ognie paliły, tańczono, śpiewano, czyniąc diabłu cześć i modły czyniąc; tego pogańskiego zwyczaju do tych czasów w Polsce nie chcą opuszczać, czyniąc z bylicy ofiarowanie, wieszając ją po domach, opasując się nią, czyniąc sobót-

ki pałac ognie, krzesząc je tarciami drzewa, aby była świętość prawie diabelska”. Nie tylko duchowni, ale liczna szlachta zwalczała Sobótkę jako pogański zwyczaj. Skrytykował ją też Mikołaj Rej w „Pastylu”. Ale byli i poeci obrońcy, tacy jak: Jan Kochanowski czy Jan Gawiński (1622-1684). Oto jego wypowiedź:“

„...Jan święty Chrzciciel przyszedł, więc palą sobótki,  
A koło nich śpiewając skaczą wiejskie młódki.  
Nie znoście ich zwyczajów. Co nas z wiekiem doszło  
I wiekiem się ostało, trzeba by w wiek poszło.”  
Jeszcze w połowie XIX w. w noc świętojańską płonęły sobótkowe ogniska, rozbrzmiewała muzyka i śpiew. Ale już coraz ciszej, ciszej...aż odeszło wszystko w zapomnienie.

Oprac. T.D.



## ORIGAMI

### - sztuka składania papieru c.d.

#### ROZETA

Rozeta – składanka z ośmiu elementów, może zdobić stół (ułożona z serwetek) lub być elementem dekoracji z okazji różnych uroczystości. Składa się ją z prostokątnych lub kwadratowych kartek.

Materiały: 2 kartki papieru A 4, klej.

Wykonanie:

Kartkę A 4 dzielimy na 4 prostokąty i rozcinamy tak, żeby z dwóch kartek otrzymać 8 jednakowych prostokątów.

Składanie:

1. Zaginamy róg prostokąta tak, aby bok AC nałożył się na CD – wyznaczając linię przekątną „a”.

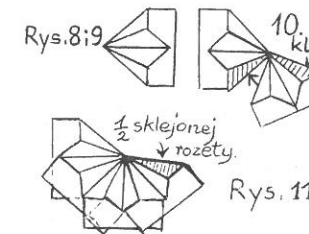
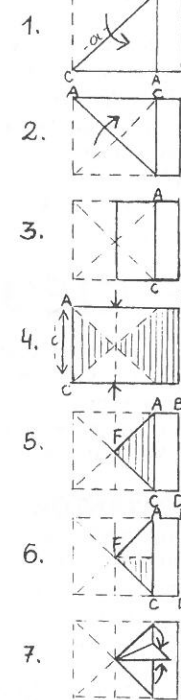
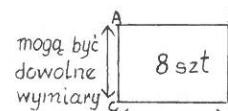
2. Zaginamy róg C na bok AB tak, aby wyznaczyć przekątną „b”.

3. Zaginamy bok AC w punkcie przecięcia przekątnych.

4. Zwracając uwagę na bok AC, który jest podstawą trójkąta wyznaczonego przez linie zagięcia przekątnych, składamy ten trójkąt wgniatając do środka linię przebiegającą przez punkt przecięcia przekątnych (dzielącą kwadrat na połowy).

5. Otrzymaliśmy pięciokąt ABCDE. (Jeżeli do zginania bierzemy kwadraty otrzymamy trójkąt).

6. Wyznaczamy środek pięciokąta (symetryczną linię) przez zagięcie połówki trójkąta.



7. Mając dwa boki trójkąta a i b, zaginamy bok a do linii środkowej tak, aby był równo przy niej, tak samo zaginamy bok b trójkąta do środkowej linii.

8. Boki a i b trójkąta będą teraz tworzyć jedną linię i powstanie taka figura jak na rys.8.

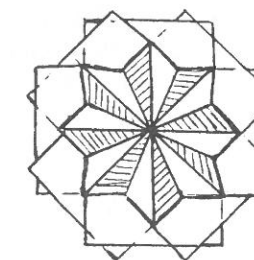
9. Z ośmiu prostokątów (lub kwadratów) wykonaj 8 takich figur.

10. Następnie figury te sklejamy (w przypadku dekoracji z serwetek stołowych, nie sklejamy lecz układamy). Smarujemy klejem spodnią jedną część trójkąta i nakładamy drugą część (figurę), ale tak aby wierzchołki równo się stykały.

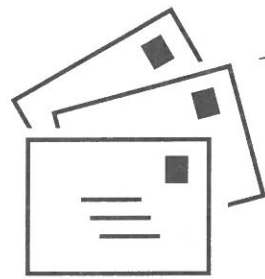
11. Kleimy tak ciągle z jednej strony figury, dociskając drugą aż do połączenia 8 elementów.

12. Ostateczną formą jest rozeta – gwiazda z przestrzennie układającymi się skrzydłami.

Oprac. E. Urbanek







*Czytelnicy  
piszą*

## AD VOCEM

Sądziłam, że dyskusja na łamach „Echa” podjęta przez p. Mirka dotyczyć będzie tylko i wyłącznie problemów oświaty. Tymczasem wspomniany pan skierował ją na tory polityczne. Nie wiem, czy jest to efekt złego zrozumienia moich rozważań, determinacji, czy rozgoryczenia mojego respondenta. Nie jestem zaślepioną fanatyczką, która chwala wszystkie zdobycze minionego okresu. Niewątpliwie zostały w naszym narodzie bardzo bolesne wspomnienia i doświadczenia, ale nie można przekreślać wszystkiego. My mieliśmy dogodne warunki zdobywania wiedzy (np. dodatkowe punkty za pochodzenie robotniczo-chłopskie wyrównujące w jakiś sposób szanse młodzieży wiejskiej) i wręcz obowiązek podjęcia pracy. A jaka sytuacja jest dzisiaj? Ilu dyplomowanych absolwentów renomowanych wyższych uczelni pozostaje bez pracy, a nawet prawa do zasiłku? Ile młodzieży wiejskiej rezygnuje z dalszego kształcenia, ponieważ zwyczajnie nie stać rodziców na finansowanie dojazdów, internatów, opłat związanych z nauką? Czy tak miała wyglądać w konsekwencji reforma szkolnictwa?

Czytając Wiadomości z Pożowskiej w ostatnim numerze „Echa Końskowoli” zostałam utwierdzona w słuszności swoich poglądów, że gmina jest zdana sama na siebie w kwestii budowy gimnazjum. Państwo nie partycypuje obecnie w kosztach budowy szkół, a przecież oświata – jej poziom i warunki kształcenia, powinny być oczkiem w głowie rządu, bo od tego zależy przyszłość kraju. Kolejną sprawą jest postrzeganie nas przez członków Unii Europejskiej (to też wyczytałam w „Echu”). Uważa się, że nasi rolnicy stoją na przeszkodzie w drodze do Unii, a jeszcze nie tak dawno za polską szynką ustawiały się na Zachodzie kolejki.

Nie bardzo rozumiem też podtekst na temat „dziwnych układów towarzysko – polityczno – gospodarczych i przeszkadzania tym, którzy chcą coś zmienić w naszej ponurej rzeczywistości”. Co Pan imputuje? Kto, komu i w czym przeszkadza? O ile mi wiadomo, w naszej lokalnej społeczności promuje się dobre pomysły, stawia się na młodych i stwarza im warunki do działania. (I to przecież robią między innymi szkoły). Jeśli napotykać na przeszkody, to może wybierają złe metody? Bo właśnie zgoda i obopólna chęć współpracy (o której pisze p. Mirek), a nie krytyka, może doprowadzić do celu. Warto o tym pamiętać.

Anna Kozak

## ZARZĄD GMINY KOŃSKOWOLA

na podstawie uchwały nr XXIX/182/01 i uchwały nr XXIX/183/01 Rady Gminy Końskowola z dnia 8 czerwca 2001 r.

### OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

1. DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. MARII KONOPNICKIEJ W CHRZĄCHOWIE
2. DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ADAMA CHMIELEWSKIEGO w SKOWIESZYNIE

#### WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO KONKURSU:

Do konkursu mogą przystąpić osoby spełniające warunki określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. nr 14 poz. 126 z późn. zm.)

#### WYMAGANE DOKUMENTY

1. Pisemna oferta ze zwięzłą koncepcją kierowania szkołą.
2. Dokumenty potwierdzające (zgodnie z rozporządzeniem jak wyżej) kwalifikacje, staż pracy pedagogicznej, ocenę pracy, warunki zdrowotne niezbędne do zajmowanego stanowiska nauczyciela i pełnienia funkcji dyrektora.
3. Wskazane jest aby kandydat posiadał doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym.
4. Dodatkowe dokumenty według uznania kandydata (np. dotychczasowe osiągnięcia w pracy).

Oferty z wymaganymi dokumentami dotyczące konkursów w zamkniętych kopertach opatrzone hasłem:

1. „KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. MARII KONOPNICKIEJ W CHRZĄCHOWIE”
2. „KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ADAMA CHMIELEWSKIEGO W SKOWIESZYNIE”

z dokładnym adresem do korespondencji należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Końskowoli ul. Pożowska 3a, pokój nr. 15 do 29 czerwca 2001 r. do godziny 13.00

Niezbędnych informacji dotyczących konkursu udziela Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych w Końskowoli ul. Lubelska 81 tel. 881 62 35.

O miejscu i terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci będą poinformowani odrębnym pismem.

## CO, GDZIE, KIEDY

### WYRÓŻNIENIA DLA RECYTATORÓW

W turnieju powiatowym XX Małego Konkursu Recytatorskiego, do którego decyzją jury zakwalifikowano dziewięcioro uczniów, zostały wyróżnione dwie uczennice Gimnazjum w Końskowoli: Katarzyna Marszałek i Elwira Kozak. Gratulujemy.

### AWANS DLA KOMBATANTÓW

22 czerwca o godz. 11.00 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, odbędzie się uroczystość nadania stopni oficerskich kombatantom z trzech gmin: Końskowoli, Kurowa i Markuszowa. Współorganizatorem uroczystości jest Wojskowa Komenda Uzupełnień w Puławach.

23 czerwca w Dęblinie, sześciu kombatantów z terenu naszej gminy, odbierze odznaczenia z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Związek Kombatantów RP i BWP w Końskowoli serdecznie zaprasza na tę uroczystość.

### WSTĄP W SZEREGI

Końskowolskie Towarzystwo Regionalne zaprasza wszystkich, chcących powiększyć szeregi wspomnianego stowarzyszenia, na Nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury 26 czerwca o godz. 17.00.

W programie przewidziano m.in.: uchwałę w sprawie zmian w statucie, wybór Zarządu oraz ustalenie planu pracy.

## Sport w gminie

20.05.2001

**ZYRZYŃIAK Żyrzyn - POWIŚLAK Końskowola**  
trampkarze 0 : 2 (br. Krzysztof Próchniak, Andrzej Sykut)  
**POWIŚLAK Końskowola - ISKRA Krzemień**  
seniorzy 3 : 0 (br. Rafał Ciucias-2, Ryszard Mączka)

26.05.2001

**POWIŚLAK Końskowola - WISŁA Puławy**  
trampkarze 3 : 0 (br. Krzysztof Próchniak,  
Grzegorz Wojdaszka, Andrzej Sykut)

27.05.2001

**SEROKOMLA Janowiec - POWIŚLAK Końskowola**  
seniorzy 2 : 0

02.06.2001

**SYGNAŁ Lublin - POWIŚLAK Końskowola**  
trampkarze 1 : 2 (br. Krzysztof Próchniak-2)

03.06.2001

**POWIŚLAK Końskowola - AMATOR Leopoldów**  
seniorzy 0 : 1

10.06.2001

**SOKÓŁ Konopnica - POWIŚLAK Końskowola**  
seniorzy 2 : 2 (br. Rafał Ciucias, Arkadiusz Gałązka)

18.06.2001

**POWIŚLAK Końskowola - ZAWISZA Garbów**  
seniorzy 0 : 0

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

### Z grona żyjących odeszli:

Mączka Janina (81)	Las Stocki
Sulek Julian (81)	Stary Pożóg
Pękala Henryk (77)	Młynki
Murat Franciszek (82)	Witowice
Abramek Stefania (91)	Chrząchówek
Cieślak Maria (72)	Końskowola
Tarkowska Wanda (79)	Stok
Kozak Stanisław (79)	Chrząchów
Łucjanek Edward (73)	Skowieszyn
Gębal Józef (75)	Skowieszyn
Bartuzi Jan (71)	Stary Pożóg
Taracha Janina (89)	Chrząchów
Józwicka Dominika (52)	Sielce
Chabros Helena (91)	Pulki
Boczek Kazimiera (59)	Rudy

Biblioteka  
Gminna  
w Końskowoli

**BIBLIOTEKA  
PROPONUJE**

Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski  
– „W SERCU STOLICY”

Zbiór kazań warszawskich Prymasa Tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego posiada szczególną wartość historyczną, duszpasterską i społeczną. Wygłaszane w „sercu Stolicy”, a więc niejako w „sercu narodu”, odświeżają istotne treści, jakimi żył on na przestrzeni lat 1949-1981, czyli w okresie objętym niniejszą antologią. Religijna interpretacja wydarzeń, sądów społecznych, a nawet obiegowych opinii dokonywanych przez niekwestionowany autorytet, jakim cieszył się kard. Wyszyński pozostaje aktualna także dziś. Jego apele kierowane pod

## Ogłoszenie

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Końskowoli oferuje do sprzedaży nawóz wapniowo - tlenkowy CaO 90% w cenie 50 zł/t. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z Zarządem Spółdzielni w Końskowoli ul. Kurowska 16, 24-130 Końskowola, tel. (0-81) 8816238

adresem mieszkańców Stolicy i Polski wciąż są wyzwaniem nie tylko dla warszawian. Czego dotyczyć? Czego uczyć? O tym dowie się Czytelnik, gdy z namysłem odczyta zawarte w książce teksty Prymasa Tysiąclecia. „...Obyś była dla narodu polskiego wzorem wszystkich cnót, zwłaszcza owocnej wiary, niezłomnej nadziei i przykładnej służby dzieciom narodu, zyczliwości i uczynności, bezinteresowności i obowiązkowości. Oby nikt z twoich granic nie wychodził zawiedziony, znieważony, a może zgorszony. Oby każdy doznawał tu pomocy, serdeczności i szczeroci. Obyś była znowu kuźnią obyczaju chrześcijańskiego i przykładem dla całego narodu. Abyś była taka, przychodzimy ci z pomocą w tym misyjnym Nawiedzeniu Służebnicy Pańskiej i Matki Odkupicielki ludzi. Otwórzcie podwoje serc waszych, a wejdzie w nasze życie Król chwały, miłości i pokoju. O to was prosi biskup Stolicy”.

Alina Margolis-Edelman

– „TEGO, CO MÓWILI, NIE POWTÓRZE”

Pięćdziesiąt lat po faktach, coż więcej można powiedzieć o życiu Żydów zamkniętych w getcie warszawskim? Pewno nic. Ale Alina Margolis-Edelman tam była. I rozumie się natychmiast, że uniknąwszy najgorszego, ciągle wraca wspomnieniami do tych, których znała i którzy nie mieli jej szczęścia. Przyjaciółki ze szkoły, krewni, sąsiedzi – przedstawia ich w sposób prosty i bezpośredni, z ich wadami, zaletami, zwyczajami. Byli. I nagle nie ma ich. Portrety, sceny z dnia codziennego i tragiczny koniec, który się powtarza, mają więcej siły niż najbardziej uargumentowane analizy.

Hanna Kowalewska

– „KAPELUSZ Z ZIELONYMI JASZCZURKAMI”

„Hanna Kowalewska urodziła się w 1960 roku. Ukończyła filologię polską na UMCS w Lublinie. Jest autorką tomików wierszy „Winorośliność”, „Anna tłumaczy świat”, zbioru opowiadań „Kapelusz z zielonymi jaszczurkami”, powieści „Tęgo lata w Zawrociu” (książka ta zdobyła pierwszą nagrodę w I edycji konkursu na powieść polską ogłoszonego przez Zysk i S-ka Wydawnictwo oraz Świat Książki). Opowiadania wchodzące w skład zbioru „Kapelusz z zielonymi jaszczurkami” wielokrotnie nagradzono (pierwsze wyd. w 1995r.); druga nagroda w konkursie Młodzieżowej Agencji Wydawniczej na książkowy debiut prozatorski, wyróżnienie „Czasu Kultury”, „Polityki” itd. Leszek Bugajski z „Wiadomości Kulturalnych” tak pisze o tej książce „...Czytając prozę Kowalewskiej, często odnosiłem wrażenie, że pisarkę interesuje właśnie to, co zostaje poza słowami, czego nie da się opisać, bo nasz język i w konsekwencji literatura są zbyt ciężkimi narzędziami wyrażania tych wszystkich odcieni subtelności, delikatności odczuć, które poruszają ludzką duszę”.



# U nas w Końskowoli... (8-10 czerwca 2001r.)



Witajcie końskowolanie - Wójt Stanisław Gołębiowski i Zagłoba, czyli Jan Skorupski

Hej, Końskowola, piękne okolice  
Chłopaki jak świce, jak lilie dziewice.

Ładne nasze panny i szykowne wszystkie  
Gdy do nich zagadasz, uciekają z piskiem.

A każdy z chłopaków nadzwyczaj się ceni,  
Ambicje ma wielkie, a pustki w kieszeni.

U nas w Końskowoli przecudne są stroje  
Pod jedną spódnicą pomieści się troje.

A handelek kwitnie uczciwie, bez kantów  
Lecz, gdy chcesz coś kupić, zafatwiał żyrantów.

Nasza policja, to aniołki z nieba  
Zjawiają się wtedy, kiedy ich nie trzeba.

Jeśli chcesz umierać, zastanów się przedtem  
Czy masz odpowiednio napchaną sakiewkę.

Czy ktoś z nas się rodzi, czy za mąż wychodzi  
Księdzu proboszczowi nigdy nie dogodzi.

Gdy chcesz iść na spacer, to omijaj drogi  
Bo sobie na dziurach powykręcasz nogi.

Nasza straż pożarna, niech ją piorun trzaśnie  
Jedzie do pożaru, kiedy ogień gaśnie.

W naszej Końskowoli boją się roboty,  
Choć dokoła śmiecie i kulawe płoty.

Jest w tej Końskowoli winklek historyczny  
Od lat dyżurują tam stróże uliczni.

Podpierają mury „Domu Handlowego”  
Wracają po piwku z kiosku najlepszego.

A nasz wójt Stanisław, podobny do chmury  
Wokół ciska gromy, na gębie ponury.

Choć przyśpiewki cięte, niech panuje zgoda  
I niech w Końskowoli rządzi dziś Zagłoba.



Wernisaż Wystawy Rodzimych Artystów



Laureaci Konkursu Wiedzy o Końskowoli